Nr. 5 Królewska Huta, maj 1931 Rok 10

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

Z dodatkami: 2 × r. Żurnale Mody, 6 × r. Uczeń krawiecki, 4 × r. Krawiectwo damskie i dziecięce.

Przedpłata roczna
W Kraju . . . . 12 zł.
W Ameryce . . . . 2 dol.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.
Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr.

Redakcja i Administracja: Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca: Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

Ogłoszenia
1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 zł.
1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
na I. str. o 50% drożej.

Statystyka rzemiosła krawieckiego w Polsce.

Cyfry orjentacyjne obowiązujące ilościowy stan obecny zakładów rzemieślniczych w Polsce są tylko przybliżone, pomimo istnienia wielu źródeł. Do źródeł tych zaliczają się w pierwszem rzędzie Izby Rzemieślnicze, Kasy chorych, Urzędy podatkowe, Urząd statystyczny i dobre księgi adresowe.

Podajemy w skróceniu i to tylko, co się tyczy naszego rzemiosła krawieckiego, za kwartalnikiem pod tyt. „Praktyczna Wiedza Przemysłowa" wychodzącem w Warszawie Nowy Swiat 17. Krawców którzy są zarejestrowani mamy 31,768 zaznaczono przytem że do tych cyfr można śmiało dodać najmniej 50% czyli (razem 46 000) gdyż przy składaniu kart rejestracyjnych wielu rzemieślników od tego obowiązku się uchyliło.

Zakładów grupa włókiennicza a zarejestrowanych w Izbach handlowych jest 58,830 zatrudniających 129,120 pracowników. W tej grupie też są większe firmy krawieckie i konfekcyjne które zatrudniają ponad 10 do 60 krawców, z czego przypuszczać można że samoistnych krawców jest **przeszło 50,000** nie licząc w tem chałupników ponieważ ci pracują na cudze ryzyko (a wielu czyta gazety fachowe? to wstyd tu podawać taki mały procent przyp. red.)

Rzemiosło krawieckie na Śląsku.

Krawiectwo na Śląska jest zorganizowane w 19 Cechach, Związek Cechów krawieckich na Województwo Śląskie liczy 650 członków. Prezes Fr. Jankowiak Katowice.

Cechy krawieckie istnieją w następujących miejsc.:

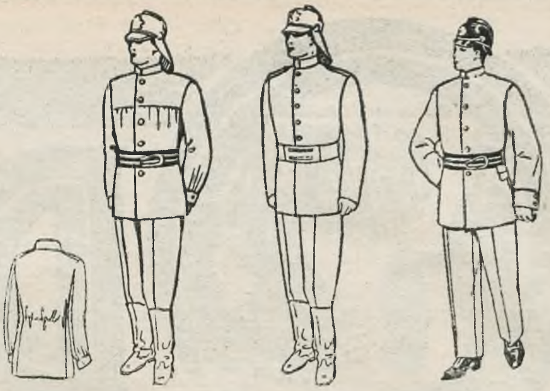
Bieruń . .	27	członków	przymusowy
Katowice . .	145	„	„
Katowice . .	95	„	krawczynie przymusowy
Król. Huta .	160	„	przymusowy w tem 100 hrześc. 60 żydów (przed wojną 4 żydów)
Król. Huta .	65	członków	krawczynie przymusowy
Mikołów .	52	„	przymusowy
Mysłowice .	60	„	„
Pszczyna .	15	„	Wolny Cech
Ruda . .	28	„	przymusowy
Rybnik . .	70	„	„
Siemianowice .	67	„	„
Szarlej . .	45	„	„
Tarnowskie Góry	34	„	Wolny Cech
Wodzisław .	52	„	przymusowy
Woźniki . .	10	„	„
Żory . .	30	„	„
Razem	955	„	

w tem nie zaliczono 3 cechów z części Śląska Cieszyńskiego które przypuszczalnie liczą 245 członków czyli razem na Śląsku samoistnych krawców jest 1200.

Ciekawą Statystykę podaje Izba Rzemieślnicza w Włocławku w swem organie p. t. Życie Rzemieślnicze wyjmujemy tylko cyfry odnoszące się do naszego zawodu.

krawców	Powiat	Ogółem w powiecie	Chrześc.	Żydów	mistrzów	nie-mistrzów
„	Gostyński . . .	185	36	149	6	179
„	Kutnowski . . .	173	15	158	6	167
„	Łowicki	151	39	112	4	147
„	Sochaczowski . .	91	6	85	—	99
„	Płocki	253	50	203	33	220
„	Rypiński	127	29	98	29	98
„	Sierpecki . . .	296	41	225	—	266
„	Przasnyski . . .	96	14	82	—	96
„	Cichanowski . .	134	31	103	9	125
„	Mławski	193	46	147	25	168
„	Płoński	165	14	151	1	164
„	Błoński	237	26	211	11	226
„	Warszawski . .	294	27	267	2	292
„	Grojecki	200	22	178	6	194
„	Rawski	141	9	132	43	98
„	Skierniewicki . .	121	15	106	5	116

ciąg dalszy statystyki nastąpi w przyszłym numerze na czerwiec.



Garnitury dla Straży Pożarnej.

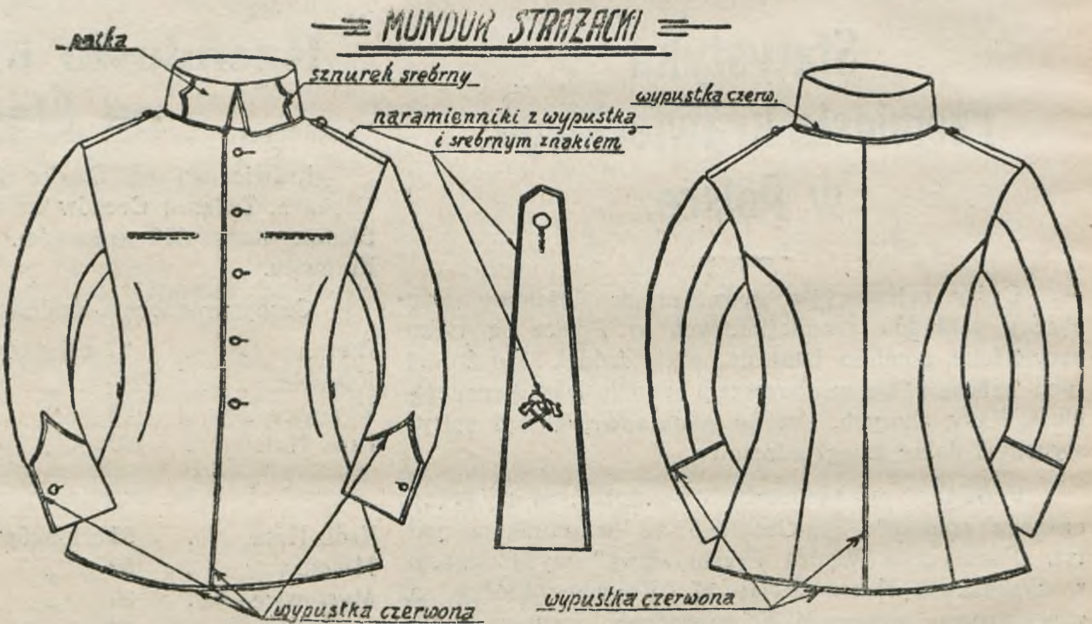
Jak zdołączonych rycin wynika mamy 3 zasadnicze mundury dla Straży Pożarnej i to: drelichowy, normalny i paradny.

„Bluza drelichowa zapina się wprzodzie na 5 guzików.
„Obojczyk przerzyna środek przodu tuż pod drugiem guzikiem.
„Przodki górą robi się lekko mar szone.
„Kołnierz jest $2^1/_2$—3 cm wysoki.
„Plecy są w całości, lecz w pasie lekko ściągane.
„Rękawy są z paseczkiem i zapinana na 1 guzik.
„Spodnie w buty z tego samego drelichu granatowego.

*

Mundur przepisowy Straży Pożarnej otrzymuje kołnierz stojąco wykładany na kołnierzu patki wprzodzie, rękawy polskie mankiety, podobne jak u ułanki i kieszenki na piersiach.

*





Ułanka.

Obok załączona rycina przedstawia nam wzór ułanki jakie noszono do wojny światowej i dziś noszą z małą zmianą.

O trwałości szycia jedwabiem.

By szewki zwłaszcza ramienne skośne rękawy lub szew siedzeniowy u spodni nie pękły zeszywa się jedwabiem. Dlatego też firmy krawieckie które chcą stałą klientelę utrzymać, nie zezwalają zeszywać szwów garnem, bo te nie są elastyczne i w razie ciągnienia szwy pękają i szew się otwiera. Klient wtenczas sądzi że krawiec źle zeszył i traci zaufanie do takiego krawca, odchodzi do innego lub kupuje gotową Konfekcję. By utrzymać stałą klientelę i koło klientelii pomnożyć zaleca się szwy zeszywać tylko jedwabiem, który jest elastyczny, przedłuża się i nie rwie. Tak samo do dziurek zaleca się używać tylko prawdziwego jedwabiu który koloru nie traci jest trwałem i dziurki otrzymują lepszy wygląd.

Przy kupnie jedwabiu uważać tylko na dobrą znaną markę i te firmy popierać które się ogłaszają w Odzieży.

Racjonalizacja w Wydawnictwie Odzieży

Technika i rozwój czyli postęp wymaga i od prasy zawodowej różnych specjalności. Redakcja idąc za tem głosem stwarza specjalne stałe dodatki, czyli osobne gazetki dołączane do „Odzieży". Do numeru 5-go dołączamy „Uczeń Krawiecki" i „osobną tablicę Praktyczny plan nauki „szycia" do wywieszenia w pracowni. „Gazetka" Uczeń krawiecki wychodzić będzie 6 X rocz. „Gazetka" Krawiectwo damskie i dziecięcie 4 X rocz. Żurnal „Albumik mody" 2 X rocz. dla krawczyń Mody damskie. Wykrojka do 3 zł wartości, 1 X r. z dopłatą 25 gr. na porto. Na nowy rok kalendarz. Wiersze krawieckie pod tyt. „Wici" otrzyma każdy nowy abonent skoro uiści należność za „Odzież".

Ogłoszenie drobne 1 X do roku darmo, a tyczące się zapotrzebowania specjalistów czeladników, uczni sprzedarze okazyjne albo poszukując pracy lub mieszkania. Spodziewając się tem sposobem ogarnąć całokształt krawiectwa w ogólności, a szczególnie krawców męskich, damskich i dziecięc. krawiectwo i młodzież krawiecką.

Krawczynie nie mają specjalnego pisma technicznego któreby rozszerzało indywidualny krój, to znaczy według zdjętej miary, winklem i centymetrem skroić pasowną i do budowy fig. choć ułomnej zastosowaną formę (wykrojkę) i odrobienie, oraz ekonomiczną organizację warsztatu. Na te gałęzie wiedzy krawieckiej chcemy specjalnie zwrócić uwagę.

Spodziewając się przez te ulepszenia pisma większego zainteresowania i poparcia gdzie się da „Odzieży". **przez polecanie znajomym krawcom i krawczyniom.**

Do wszystkich rzemieślników cechów i organizacyj rzemieślniczych na terenie wojew. Warszawskiego.

Dnia 22 lutego 1931 r. Rzemieślnicy Chrześcijanie powiatu Kutnowskiego urządzili zebranie w Kutnie.

Na przewodniczącego zebrania wybrali mnie.

Propozycję przyjąłem,, tembardziej że tego dnia rozporządzałem właśnic wolną chwilą, a po drugie, na porządku dziennym figurowała m. in. sprawa przymusowych Cechów, sprawa, która mnie żywo interesuje.

Po dłuższej dyskusji na ten temat zebranie uchwaliło następująhą rezolucję;

„Rzemieślnicy Chrześcijanie. zebrani na Zjeździe powiatu Kutnowskiego, odbytym w dniu 22 lutego 1931 roku w Kutnie, w sali teatru miejskieeo, proszą Izbę Rzemieślniczą Województwa Warszawskiego we Włocławkó, aby Izba pod przewodnictwem Pana Prezydenta Fr. Konwickiego podjęła starania u właściwych Władz Państwowych łącznie z Izbami Rzemieślniczemi całej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej były li tylko Cechy Przymusowe i to w jak najkrótszym czasie; zebrani po zrozumieniu jaki jest cel cechów przymusowych, są przekonani, że cechy wolne nie mają racji bytu nadal".

Rezolucję tę poddaję pod sąd wszystkich rzemieślników, cechów i organizacyj rzemieślniczych, Rozpoczynamy ankietą. Niech się każdy wypowie, czy jest za, czy przeciw cechom przymusowym.

Ileż listów otrzymuję codziennie od P. P. Starszych Cechów z zapytaniem, co robić. jak postąpić z temi, co nie chcą składek płacić.

Jestem czasami w trudnej sytuacji. Wielkie są niedomagania w organizacjach cechowych.

Dużo pracy jeszcze należy włożyć w akcję w kierunku pouczenia ogółu rzemieślników o korzyściach, jakie każdy z nas ma dzięki cechom.

Lecz mojem zdaniem, dopóki kompetencja Izb Rzemieślniczych nie zostanie rozszerzona do tego stopnia, ażeby działalność Izb Rzemieślniczych obejmowała całość spraw, związanych z rzemiosłem, dopóty nie da się usunąć braków w organizacjach podlegającym Izbom.

Czyż należy się dziwić, że szeregi rzemieślników zapełniają się ludźmi niewykwalifikowanymi, z którymi praca społeczna dla dobra rzemiosła jest niemożliwa, jeżeli zważymy, że **karty rzemieślnicze wydają starostwa, które to karty przy liberalnym regulaminie egzaminacyjnym** przyczynają się do masowego wyzwalania rzemieślników na mistrzów.

Tymczasem Izba, reprezentującą rzemiosło, jest bezsilna wobec takiego stanu rzeczy. Karty rzemieślnicze winny wydawać Izby Rzemieślnicze.

FR. KONWICKI
Prezydent Izby Rzemieślniczej we Włocławku

Trzy warunki powodzenia

Trzy są warunki powodzenia w życiu: trzeźwość zapatrywań, przedsiębiorczość i wytrwałość.

Aby osiągnąć powodzenie, musi się posiadać wszystkie te trzy zalety. Nie wystarcza jedna z nich, albo dwie.

Przypatrzmy się ludziom, którzy rzeczywiście w życiu zdobyli powodzenie. Przekonamy się, że mieli wszystkie trzy przedmioty.

Człowiek nie posiadający wytrwałości jest bezwartościową jednostką społeczną, bo nie potrafi spełnić swoich obowiązków. Utknie w pół drogi wyczerpany, niezdolny do spełnienia swego zadania.

Zadaniem społecznem każdego z nas jest dać społeczeństwu najlepszą cząstkę naszej pracy.

Człowiek bez trzeźwości sądu jest nieużytecznym. Choćby nawet posiadał wytrwałosc, trud jego idzie na marne, użyty do celów niewłaściwych, a więc szkodliwych.

Człowiek pozbawiony przedsiębiorczości czyli inicjatywy — to bezmyślny kołek, chodzoncy i mówiący automat. Jest ślepym, bezmyślnym wykonawcą cudzej woli i pomysłów innych. Żyje nie na to, aby działać — ale na to, żeby żyć.

Młodzież, przygotowująca się do życia, pilnie baczyć winna aby te trzy zalety: wytrwałość, trzeźwość sadu i przedsiębiorczość równocześnie w sobie rozwijać. Od tego zależy przyszłość i powodzenie jednostk, rodziny, a nawet społeczeństw.

Togi sędziowskie.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości zostały wprowadzone dla sędziów i prokuratorów togi, jako strój urzędowy.

Poniżej podajemy, opis togi, tak, jak to zostało oficjalnie ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Toga jest suknią fałdzistą z lekkiego czarnego materjału wełnianego (Kamgarnu), sięgająca powyżej kostek 25 cm od ziemi i ma u góry odcinany karczek szerokości 21 cm. Toga u dołu ma obwodzie 2 m. 70 cm do 2 m 78 cm i od karczka w dół ułożona jest w kontrafałdy po 3 na obydwóch przodach togi i 7 na plecach. Środkowa kontrafałda na plecach togi posiada fałdy po obu stronach, a pozostałe są wszywane do karczka w kierunku rękawów.

Kołnierz togi jest okrągły, płasko wyłożony, zapinany pod szyję na haftkę. Szerokość kołnierza wynosi z tyłu 16 cm a z przodu 18 cm. Końce kołnierza są ścięte, tworząc wycięcie w formie kąta prostego. Toga zapinana jest na 5 guzików rogowych, z których jeden jest umieszczony po prawej stronie tuż pod kołnierzem, a 4 dalsze zapinane kryto umieszczone są poniżej karczka.

Rękawy togi u góry ułożone są w 7—9 kontrafałd tworzących bufy, Rękawy mają u dołu w obwodzie 74 cm i skrojone są w ten sposób że po odwinięciu tworzą mankiet szerokości 10 cm, przymocowany z przodu do szwa rękawa. Wewnątrz rękawa przy przegubie ręki umieszczony jest zatrzask, na który można rękaw zapinać.

Przy kołnierzu togi wszyty jest żabot długości 21 cm, szerokości u dołu 28 cm, ułożony w 13 kontrafałd, z których środkowa szerokości 2 cm posiada fałdy po obu stronach, a pozostałe biegną w kierunku rękawów. Żabot z prawej strony togi zapinany jest na guziczek.

Przody togi po obu stronach wewnętrznych mają podszycie (listwy) z tego samego materjału co toga, szerokości 10 cm.

Przód togi, boki i karczek są szyte podwójną stebnówką szerokości $^1/_2$ cm a karczek togi podszyty jest czarną podszewką.

Biret ma główkę skrojoną kulisto, w wysokości w środku 17 cm i brzeg sztywny w dolnej części przymocowany do główki; obwód górnej części brzegu jest o 6—9 cm większy od dolnej części brzegu, skutkiem czego brzeg u góry luźno odstaje. Brzeg biretu składa się z 4 równych części, w środku łukowato wyciętych tak, że wysokość każdej z tych części wynosi w środku 7 cm a po obu stronach 10 cm.

Strój sędziów różni się obszyciami na kołnierzu i mankietach togi, obszyciami biretu oraz kolorem żabotu i przedstawia się jak następuje:



1. Toga Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ma kołnierz cały gronostajowy, mankiety z zielonego aksamitu (welwetu), a żabot zielony jedwabny; główka biretu zrobiona jest z zielonego aksamitu a brzeg pokryty gronostajem.

2. Togi prezesów Sądu Najwyższego mają kołnierz cały z zielonego aksamitu obramowauy gronostajami, mankiety i żabot jak wyżej pod 1), biret ma główkę z zielonego aksamitu, a brzeg z czarnego aksamitu, obszyty, u dołu paskiem z zielonego aksamitu.

3. Togi sędziów Sądu Najwyższego mają kołnierz i mankiety z zielonego aksamitu, a żabot czarny jedwabny; główka biretu uszyta z tego samego materjału co toga, a brzeg pokryty jest czarnym aksamitem z zielonym paskiem aksamitnym u dołu.

4. Strój prezesów sądów apelacyjnych jak wyżej pod 2) z tą różnicą, iż kolor zielony aksamitu na kołnierzu, mankietach i główce biretu zastąpiony jest kolorem czarnym, a mankiety oblamowane są aksamitem zielonym.

5. Togi prezesów sądów okręgowych mają kołnierz aksamitny czarny z 2 paskami z aksamitu zielonego, a mankiety, żabot i biret jak wyżej pod 4).

6. Sędziowie apelacyjni, okręgowi i grodzcy mają togi różniące się tylko tem, iż na kołnierzu uszytym z materjału, togi, sędziowie apelacyjni mają naszyte 3 paski, sędziowie okręgowi 2 paski, a sędziowie grodzcy 1 pasek z zielonego aksamitu. Żaboty wszystkich tych tóg i birety z materjału togi, przyczem mankiety mają lamówkę, a brzeg biretu jeden pasek z aksamitu zielonego

7, Strój wiceprezesów sądów apelacyjnych i okręgowych tudzież naczelników sadów grodzkich iest taki sam, jak sędziów odnośnych sadów z tą tylko różnicą, że mają oni żaboty z zielonego jedwabiu.

8. Przewodniczący sądów pracy i ich zastępcy używają tóg, odpowiadających ich stanowisku sędziowskiemu.

9. Asesorowie sądowi, o ile biorą udział w rozprawach, używają stroju urzędowego przewidzianego dla sędziów grodzkich.

Sędziowie handlowi używają przy rozprawach tóg i biretów przepisanybh dla sędziów okręgowych.

Strój urzędowy prokuratorów zasadniczo odpowiada strojowi sędziów z tą odmianią, że przyjęty w stroju sędziów kolor zielony odznak, w stroju prokuratora ma być zastąpiony kolorem czerwonym w szczególności strój urzędowy prokuratorów przedstawia się jak następuje:

1. Toga Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego ma kołnierz z aksamitu (welwetu) czerwonego, obramowany gronostajami, mankiety z aksamitu czerwonego, a żabot iedwabny czerwony.

2. Togi prokuratorów Sądu Najwyższego mają kołnierz i mankiety z czerwonego aksamitu, żabot czarny jedwabny, główkę biretu uszytą z tego samego materjału co toga, a brzeg biretu pokryty czarnym aksamitem z czerwonym paskiem aksamitnym u dołu, ci jednak prokuratorzy, Sądu Najwyższego, którym poruczono kierownictwo czynności prokuratorskich przy poszczególnych izbach tegoż sądu, mają żaboty jedwabne czerwone.

3. Togi wiceprokuratorów Sądu Najwyższego mają kołnierz uszyty z materjału togi obramowany pasem z aksamitu czerwonego; mankiety, żabot i biret jak wyżej pod 2).

4: Togi prokuratorów sądów apelacyjnych mają kołnierz z czarnego aksamitu, obramowany gronostajami, mankiety z czarnego aksamitu oblamowane aksamitem czerwonym, a żabot czerwony, jedwabny; biret uszyty w całości z czerwonego aksamitu, przyczem brzeg biretu obszyty jest u dołu paskiem z czerwonego aksamitu.

5. Togi prokuratorów sądów okręgowych mają kołnierz z aksamitu czerwonego z 2 paskami z aksamitu czerwonego, a mankiety, żabot i biret jak wyżej pod 4).

6. Togi wiceprokuratorów sądów apelacyjnych, wiceprokuratorów sądów ohręgowych i podprokuratorów sądów okręgowych różnią się tylko tem, iż na kołnierzu uszytym z materjału togi, wiceprokuratorzy sądów apelacyjnych mają naszyte 3 paski, wiceprokuratorzy sądów okręgowych 2 paski, a podprokuratorzy sądów okręgowych 1 pasek z czerwonego aksamitu. Żaboty wszystkich tych tóg sporządzone są z jedwabiu czarnego, a mankiety tóg i birety z materjału togi, przyczem mają lamówkę, a brzeg biretu ma u dołu jeden pasek z aksamitu czerwonego.

7. Asesorzy sądowi, wyznaczeni do urzędu prokuratorskiego o ile biorą udział w rozprawach, używają stroju urzędowego, przewidzianego dla podprokuratorów sądów okręgowych.

8. Sposób umieszczenia naszyć na kołnierzach, mankietach, biretach i żabotach oraz ich wymiary są następujące.

1. Obramowanie gronostajowe na kołnierzu togi Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego jest szerokie na 8 cm, a na kołnierzach tóg prezesów Sądu Najwyższego, prezesów sądów apelacyjnych i prokuratorów sądów apelacyjnych szerokie na 4 cm. Obramowania gronostajowe naszywane są w odległości 1 cm od brzegu kołnierza.

2. Pasy aksamitne na kołnierzach tóg wiceprokuratorów Sądu Najwyższego mają szerokość 8 cm i naszyte są w odległości $1/2$ cm od brzegu kołnierza, zaś paski aksamitne na kołnierzach naszych tóg mają szerokość $2\,1/2$ cm, a naszyte są w ten sposób, iż pierwszy pasek biegnie wzdłuż całej krawędzi kołnierza w odległości $1/2$ cm od krawędzi, dalsze zaś paski biegną w odległości $1/2$ cm od paska poprzedniego wzdłuż kolistej krawędzi kołnierza i zachcdzą pod część pierwszego paska wzdłuż wycięcia kołnierza.

3. Szerokość lamówki aksamitnej na mankietach po zewnętrznej stronie mankietu wynosi $2\,1/2$ cm.

4. Paski aksamitne umieszczane na brzegach biretu mają szerokość $2\,1/2$ cm i naszyte są w odległości $1/2$ cm od krawędzi dolnej biretu.

5. Żaboty z czarnego jedwabiu mają u dołu lamówki szerokie na $1\,1/2$ cm, które przy togach dla sędziów są z jedwabiu zielonego, a przy togach dla prokuratorów z jedwabiu czerwonego.

Co mówi sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu o naszym zawodzie.

Według danych dostarczonych przez Związek Cechów Krawieckich, na podstawie szczegółowej ankiety, produkcja krawiectwa spadła w tej mierze, że przyjąwszy stan produkcji z roku 1928 relatywnie za 100, wskaźnik za rok 1929 wynosił 80, a wskaźnik z roku 1930 tylko jeszcze 50. Coraz trudniejsze położenie klienteli wiejskiej, jak też niemal wszelkich sfer mieszczańskich, powoduje ograniczenie w zamówieniach ubrań na miarę, która w razie potrzeby nowych ubrań, ogranicza się obecnie przeważnie do kupna ubrania gotowego, konfekcyjnego. Ujemnie wpływa na położenie rzemiosła krawieckiego ostatnio zauważony fakt domokrążstwa z gotową konfekcją. Wielkiem utrudnieniem dla rozwoju rzemiosła krawieckiego jest ustawowy przepis o ośmiogodzinnym

dniu pracy. Rzemiosło krawieckie nie ma charakteru rzemiosła ciągłego, ma ono ściśle określone sezony, w których następuje zwiększenie produkcji, po których następują znowu okresy niomal zupełnego zaniku pracy. Klient zamawia najczęściej ubranie, szczególnie w obecnych warunkach prawie w ostatniej chwili i żąda śpiesznego dostarczenia. Gdy krawiec nie jest w stanie przyobiecać dostarczenie ubrania w terminie określonym, rezygnuje klient z zamówienia i udaje się do składu konfekcyjnego, aby nabyć już gotowe ubranie. Przytem składy konfekcyjne częstokroć prowadzą pokątnie specjalne oddziały krawiectwa na miarę wytwarzając w ten sposób konkurencję, pomimo, że nie posiadaja uzdolnienia zawodowego. Zatrudnienie czeladników w zawodzie krawieckim jest od 40 do 60 % gorsze, aniżeli w roku 1929.

Rzemiosło krawieckio żali się, że przy większych dostawach państwowych, jak np. dla policji państwowej, nie dąży się do oddania pracy zakładom krawieckim na obszarze Województwa Poznańskiego, lecz prace te oddaje się poza obręb województwa pozbawiając go przez to możności zatrudnienia sił miejscowych. Zainteresowane sfery wskazują na to, że w innych województwach uwzględnia się przedewszystkiem oferty warsztatów miejscowych.

Apel do Rodziców

Zbliża się znów koniec roku szkolnego, a bezpośrednio z tem łączy się wybór zawodu dla opuszczającej ławy szkolne młodzieży. Rodzice, którzy są w tym szczęśliwym położeniu i dana im jest możność posyłania swych dzieci do wyższych szkół, mają najtrudniejsze zadanie z wyborem zawodu, bowiem chorobliwy wstręt do rzemiosła, jaki panuje od szeregu lat w społeczeństwie, a w szczególności w sferach tak zwanej inteligencji, pcha dzieci swoje do zawodów takich, do których brak im powołania i talentu, upatrując w rzemiośle upokorzenie. Dopiero stan robotniczy, materjalnie najgorzej sytuowany, zasila rzemiosło nowem pokoleniem, które pozbawione jest tej jak koniecznej podstawy materjalnej dla dokształcania zawodowego jakoteż rozwoju swego zakładu rzemieślniczego. A co gorsze, utartym nieomal zwyczajem jest, że fizycznie niezdolnych lub umysłowo upośledzonych pcha się gwałtem do zawodów, u których „z pozoru„ siła fizczna nie odgrywa roli, a zalicza się do nich mylnie zawód krawiecki. Korporacje zawodowe widziały się zniewolone zapobiec przyjmowaniu uczni o uiedostatecznym rozwoju fizycznym i umysłowym, stworzyły w tym celu specjalne komisje dla egzaminów przedwstępnych badając równocześnie z przygotowania szkolnego.

Aczkolwiek podstawiono już tem mur obronny przed zalewem rzemiosła przez młodzież niedostatecznie przygotowaną do danego zawodu, nie od rzeczy będzie zwrócić rodzicom uwagę na ujemne skutki pominięcia tej instytucji, gdyż szczególnie do zawodu krawieckiego, który zwykle uważa się zawód najlżejszy, wprawdzie po części tylko fizycznie, lecz umysłowo potrzebuje dla podtrzymania egzystencji wszechstronnego wykształcenia.

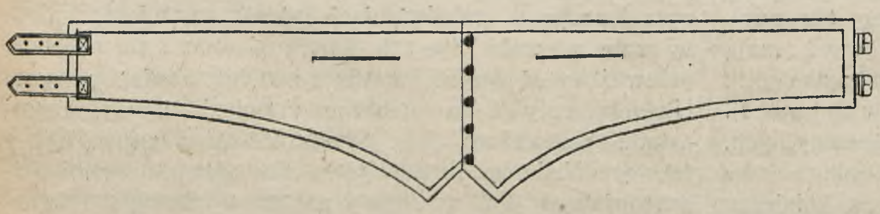
Czasy te, w których sztuka krawiecka polegała na samym tylko wprawnem szyciu, minęły bezpowrotnie. Z chwilą powstania zmieniającej się szybko mody dochodzi do kunsztu krawieckiego proporcjonalny krój, który wymaga poważnych studjów o anatomji. Nie dość na tem, krawiec względnie krawcowa więcej jeszcze uczyć się musi tej dziedziny wiedzy, bowiem szczególnie w krawiectwie miarowem nie obca jest druga, pokrewna z tą dziedziną znajomość estetyki, to znaczy, aby figury anormalne w możliwych proporcjach przyodziać tak, jak to dyktuje wszechwładna moda na figurach idealnych. Psychologja, jest to jedna z dalszych dziedzin wiedzy w zawodie krawieckim, a zwłaszcza damskim. Pozatem mistrz krawieckiego kunsztu musi być nie mniej dobrym rysownikiem, który nibyto architekt tworzy projekty mody przyszłej. Geometrja i matematyka, są tym chlebem powszechnym podczas kroju, a księgowość, kalkulacja i wszelkie wiadomości kupieckie i towaroznawcze są w zawodzie krawieckim nieodzownie potrzebne.

Że zawód krawiecki tak damski jak męski nie jest dziś, a zwłaszcza w Polsce, na takim poziomie jaki mu się należy, winni są rodzice, do których apel niniejszy jest skierowany, gdyż dzieci swe z odpowiedniem przygotowaniem szkolnem niekiedy utalentowanych kierują na stanowiska dla nich nie odpowiednie, które są zapchane etatowo, dla zdobycia tąkich wpłacają do rąk często nieuczciwych, wysokie kaucje, które nieraz na zawsze przepadły.

„Odzież zdobi człowieka“, mówi stare przysłowie i nie jedna z pań przyzna, że dzięki pięknej odzieży, artystycznie i gustownie wykonanej ręką krawcowej względnie krawca, tymże tylko zawdzięczyć może swą karjerę życiową lub zajmowane dziś stanowisko, bowiem brać od igły i nożyc, to ludzie nie pospolici. bowiem zniewoleni są zawodowo obcować z wszelkimi sferami.

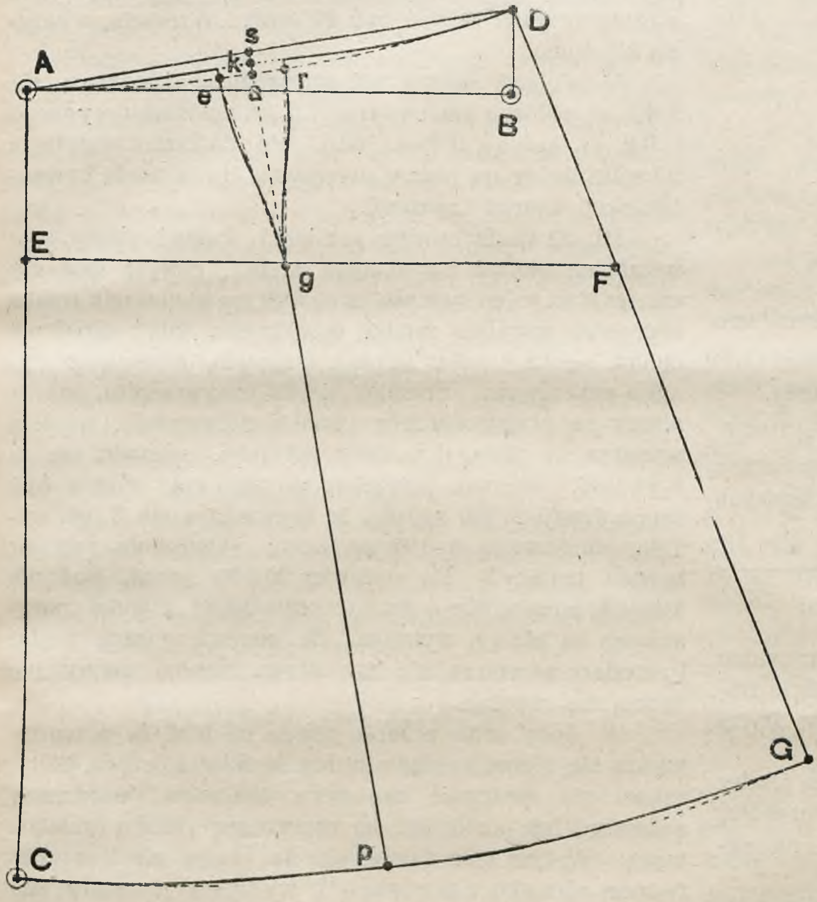
Zatem powierzajcie córki swe i synów odpowiednio przygotowanych i utalentowanych tylko takim mistrzyniom i mistrzom, którzy są w stanie dać im faktycznie fachowe wykształcenie, a wówczas podniesie się rzemiosło do znaczenia i poważania, jakim cieszylo się w „wieku złotym“, i żada cios śmiertelny wszelk. partactwu.

Zarząd VI. Okr. Zw. Cechów Krawieckich w Bydgoszczy



Półkamizelka spinana bardzo praktyczna na upalne dni lata, ponieważ przy zdjęciu marynarki i szelek przytrzymuje spodnie w opasaniu.

DZIAŁ DAMSKI



Kroj modnej spodnicy do kostjumu angielsk.

Miara: w pasie 70 cm, w biodrach (18 cm poniżej stanu 94 cm, długość w przodzie 70 cm, długość boczna 72 cm, długość tylna 72.

Objaśnienie kroju.

A—C przednia długość = 70 cm.
A—E jest 15 cm.
A--B jest połowa miary w pasie + $8^1/_2$ cm i ciągnę linję B—D i E—F.
B—D jest $^1/_{10}$ różnicy pomiędzy obwodem w pasie a biodrami + 5 cm czyli 94 mniej 70 = 24:10 = 2,4 + 5 = 7,4
E—F = $^1/_2$ obwodu 47 + 6 = 53 cm od D ciągnę li ję przez F--G i D—G = tylna długość 72 cm, ciągnę linję A—D, i wyznaczam s—a obłąg do 2 cm.
A—e = $^1/_4$ obwodu w pasie = $16^1/_2$.
e—r = $^2/_3$ różnicy pomiędzy A—D.
a = w środku od e—r.
C—p = połowa od C—G — 2 cm.
a—k = 1 cm podwyższenia na biodra.
k—p = boczna długość.
k—g = 18 cm resztę oznaczam według wzoru.
Na szwy dodać osobno.



Nowy Kostjum bardzo modny.

Smoking w plecach może na cienkie osoby być w całości na grubsze o 2 szewkach.

Co do koloru to oprócz czarnego może być ciemny bronz, granat lub marengo w czarną bortę obszywany, co dodaje więcy uroku i stroju.

Spódniczka gładka o dwuch częściach czyli brytach. Materjału potrzeba na średnie figury 2 metry 50 cm.

25-lecie samodzielnej pracy zawodowej.



Pani Zofja Kaps, mistrzyni krawiectwa damskiego z Wielkich Hajduk obchodzi w dniu 14-go maja r. b.

Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej.

Jubilatka należy do Cechu Krawczyń w Królewskiej Hucie.

Z okazji tej Redakcja „Odzieży" składa serdeczne życzenia doczekania się 50-letniego Jubileuszu w lepszych czasach jak obecnie.

Król. Huta.

(Z Przymusowego Cechu Krawczyń.) Zwyczajne kwartalne zebranie Cechu Krawczyń w Król. Hucie odbyło się w dniu 7. kwietnia 1931 r. o godzinie 16-tej w białej sali hotelu „Hrabia Reden"

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą Cechu p. Julję Miczkę ze Świętochłowic i odczytaniu protokółu, który został przyjęty bez zmian, przystąpiono do załatwienia porządku obrad.

Przy końcu zebrania urządzono zbiórkę dobrowolnych datków na chorą członkinię i zebrano 27,90 zł.

Pozatem zakomunikowała obecnym przewodniczącą Cechu, że w dniu 14. maja br. obchodzi członkini Cechu p. Kaps z Wielkich Hajduk 25-letni jubileusz pracy samodzielnej.

Na zebraniu poza delegatem Izby Rzemieśliczej był obecny również przedstawiciel Magistratu w Król. Hucie i Starostwa w Świętochłowicach.

Pozatem uchwalono urządzić kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego oraz kurs języka polskiego i zwrócić się do Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego celem urządzenia tych kursów.

Na kurs zgłosiło się zaraz 15 uczestniczek. Ze względu na obecny kryzys gospodarczy wyrażono nadzieję, że Instytut ułatwi odbycie tych kursów przy znacznie niskich cenach.

W jaki sposób można usunąc plamy, pozostałe od azotanu srebra na płótnie białem?

Usunięcie takich plam, o ile nie chce się zniszczyć względnie uszkodzić włókna, nie jest zbyt łatwe, przedewszystkiem wtenczas, gdy plamy są zastarzałe.

Zaleca się postępować w następujący sposób:

I. Gorący, stężony roztwór jodku potasowego, Kalium jodatum, nakropić należy na plamy. Po wyschnięciu powstają plamy żołte od jodku srebra, które usuwa się ciepłym roztworem tiosiarczanu sodowego (roztworów soli utrwalającej, stosowanej w fotografji). Powyższy roztwór winień być 20 proc. Wreszcie wymywa się wodą.

II. Polecić można też mieszaninę, składającą się z 4,5 gr. chlorku amonowego, 4,5 gr. amonjaku płynnego i 0,9 gr. jodyny (Pinct. Jodi). Po dłuższem działaniu tej mieszaniny na plamy przemywa się je wodą i ewentualnie powtarza czynność.

III. O ile fachowiec zamierza usunąć plamy, powstałe na płótnie od azotanu srebra, polecić możemy mu jeszcze jeden przepis. przy którym koniecznie trzeba zachować wszelkie środki ostróżności, gdyż działanie opiera się na środku bardzo **trującym,** mianowice cyanku potasowym. Stosując sie do tego przepisu, nakraplamy na plamy roztwór cyankn potasowego, poczem wysusza się płótno i w razie potrzeby, ponawia się tę czynność. Roztwór potrzebny do tego celu winien być sporządzony w ten sposób, że rozpuszcza się 2 gr. cyanku potasowego **w** 100 gr. wody. (Ostrożnie roztwór bardzo trujący!) Po upływie 20—30 minut, podczas których pozwoliliśmy działać roztworowi cyanku potasowego na plamy, wymywa się miejsca gorącą wodą. Procedurę powtarza się tak długo, dopóki plamy nie usunią się zupełnie.

IV. Inny znów przepis polega na tem, że przeprowadza się plamę azotauo srebra w chlorek srebra, który usuwa się następnie zapomocą roztworu tiosarczanu sodowego lub posiłknjąc się roztworem cyanku potasowego. W tym celu działa się na plamę ciepłym roztworem siarczku amonowego i wymywa powstały następnie żółty brzeg, gorącą wodą. Powstały siarczek srebra usuwa się jegnym z powyżej podanych rotworów, przy ewentl. powtórzeniu procedury.

Czem być możemy?

Nakładem Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu wyszła książka Jerzego Gutsche'go p. t. „Czem być możemy?" Nieduży tom, o ładnej szacie zewnętrznej zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Jakiemu celowi służy książka? Autor swój program streszcza lapidarnie:

„Tym wszystkim szukającym i pragnącym własnego rozwoju, walczącym wśród przeciwności i w codziennym trudzie — ludziom pracy, młodzieży dorastającej przedewszystkiem — książka ta pragnie ułatwić zadanie".

Cel szeroko zakreślony i autor osiąga go zupełnie. Naturalnie książka — to tylko posiew słowa. Myśli autora realizować musi czytelnik, który rozumie i z pewnością siebie może pójść za wskazaniami dziełka. Mieliśmy wiele, może za wiele książek — o bogaceniu się. Sięgano do wzorów i przykładów życia miljonerów amerykańskich. P. Jerzy Gutsche ujmuje wskazówki

na osiągnięcie powodzenia w życiu znacznie subtelniej, z wyraźną ideowością i pewniejszym na pewno skutkiem. Uwagi autora nie opierają się bowiem na materjalistycznym punkcie patrzenia na życie, przenika je czysty idealizm, który obok skupionej energji i napiętej woli wykrzesa znacznie skuteczniejsze owoce pracy, niż czysty zmysł do — bussinesu.

Przytem na podkreślenie zasługuje bardzo szeroki punkt ujmowania zagadnienia — powodzenia w życiu, boć ostatecznie do tego zmierza pytanie: „Czem być możemy?" Autor obejmuje szeroki zakres socjologicznych i biologicznych wpływów na każdą jednostkę. Mówi o wykształceniu, współżyciu z ludźmi, zdrowiu i chorobie, wysiłku i odpoczynku, napięciu wszystkich komórek woli czynów i rozrywce. Optymizm życia określa autor powiedzeniem, które zdradza, że chciałby, aby ludzie byli całością doskonale zgranej praktyczności życia z wiarą w wyższe ideały:

„Bo uśmiech jest darem, jest nagrodą za jasny spokój wierzącego serca. Głębszem źródłem radości jest zawsze szczera, prosta wiara i wielka czystość duszy, co świadomie nnika zła i brzydoty".

Piękna książka! Oby dotarła do rąk nietylko młodzieży, ale i wychowawców, kostniejących nieraz w martwym mechaniźmie swych nieżyciowych zasad. Już wychowani, a szukający jeszcze dróg życia, niech dziełko Jerzego Gutsche'go także czytają!

Trzymaj się prosto!

— Co to — wybiera się pan dzisiaj na przechadzkę — co się stało?

— A — no sprzykrzyło mi się to ciągłe ślęczenie nad igłą — pójdę do Łazienek — odetchnąć trochę świeżem powietrzem.

— A to i ja będę panu towarzyszyć, tembardziej, że mam nawet w tamtej stronie odwiedzić jednego suchotnika — krawca.

— Dla czegóż to pan doktor dodaje „krawca" — czyż suchoty są tylko dla krawców? Wszak inni ludzie — nawet nie rzemieślnicy, również zapadają na suchoty.

— Nie przeczę bynajmniej — ale nikt tak usilnie nie stara się o nabycia suchot, jak właśnie krawcy, dla tego też taki nacisk położyłem na ten zawód.

— Czyżby się krawcy starali o suchoty?

— Przepraszam, że zanim odpowiem, zadam panu sam pytanie: Czy pan wie co to są suchoty i w jakich warunkach powstają?

— O suchotach mam tylko takie pojęcie, że jest to choroba zaraźliwa i ciężko uleczalna — a w jakich warunkach powstaje, tego nie wiem.

— Otóż ja panu powiem: Suchotami czyli *gruźlicą płuc* mamy sposobność zarazić się na każdym kroku, w domu i po za domem, i zarażamy się — ale nie wszyscy chorujemy dla tego, że nie wszyscy mamy podatny grunt dla laseczników gruźliczych.

— Jak to niby rozumieć „podatny" lub „nie podatny" grunt laseczników?

— Płuco zdrowe, zasilane dobrą krwią i dokładnie wentylowane przez powietrze, nie tak chętnie i gościnnie przyjmuje takiego nieproszonego gościa, zwanego lasecznikiem gruźlicy, co to, jak złodziej, boi się słońca i powietrza; natomiast płuco źle wentylowane nie będzie miało siły wyrucić natręta.

— Jednak, panie doktorze, ja nie bardzo dobrze rozumiem, co za zwiazek mają suchody z naszym zawodem?

— Zaraz panu powiem — tylko jeszcze jedno pytanie: Jeśli weźmiemy jeden balon ściśniety a drugi puszczony wolno — w którym się zmieści więcej powietrza?

— No — tutaj niema dwóch zdań; ściśnięty balon ma mniej powietrza.

— Niech że pan teraz przypomni sobie pozycyę swoich pracowników podczas szycia — i niech pan teraz powie, czy piersi i płuca ich nie są podobne do zgniecionych balonów. Wszak oni z głową wiecznie pochyloną dotykają nosem kolan.

— Aha — to już teraz wiem: przy takiej pozycyi płuca są zgniecione, zatem jak balon — nie mogą zmieścić tyle powietrza, ile powinny — a co zatem idzie — źle się wentylują... Zgodą; taka pozycya jest, rzeczywiście, niezdrową — ale co na to poradzić? Przecie gorsetów nie każę im nosić, aby się prosto trzymali — a bez tego trudno jest szyjąc, utrzymać się prostej pozycyi — niech się pan doktor spyta pierwszego lepszego krawca lub szwaczkę.

— Wiem o tem proszę pana — ale „kto chce psa uderzyć, ten kij zawsze znajdzie". — Otóż o ile pańscy pracownicy przekonani zostaną o szkodliwym wpływie takiego siedzenia i zechcą naprawdę wyzwolić się z pod tego wpływu — radę na to znajdą: robotę będą podnosić wyżej, sami zaś będą siedzieć oparci plecami o poręcz krzesła — a gdyby chcieli sobie piersi jeszcze lepiej wyprostować — niech w wolnych chwilach chodzą wyprostowani — wsadzając jaką laskę po za plecy i opierając się o nią zgięciami w łokciu: laska akurat trafi w t. zw. „talię" i najlżejsze pociągnięcie ramion wyprostuje plecy. Taki spacer z laską po za plecami może bardzo dobrze wpłynąć na klatkę piersiową.

— Sądzi pan doktor, żem już nie probował tego sposobu? Taki spacer staje się męczarnią, nie przyjemnością — gdyż plecy i łokcie uwiera laska, piersi bolą...

— O to właśnie chodzi, proszę pana, im bardziej zardzewiały ma pan kręgosłup, tem bardziej będzie panu dokuczać takie prostowanie — ale też tem więcej jest ono panu potrzebnem — a przyzna chyba pan, że dla zdrowia lepiej znieść dobrowolnie drobną przykrość, niż położywszy się do łóżka opychać się potrawami z kuchni łacińskiej, nie mając pieniędzy nawet na zwyczajny chleb.

— Zawsze mnie jednak pan doktor przekona: czuję, że od jutra zacznę wyprostowywać plecy swoje i swoich pracowników.

D-r Konstanty Buczyński.

Bolączki kuśnierzy krawców i organizacja.

Zawód kuśnierski, z powodu ogólnej ciężkiej sytuacji w kraju znajduje się w bardzo krytycznem położeniu. Zostajemy systematycznie wypychami z naszego stanowiska przez różnych pokątnych nielegalnych fuszerów, jak i pracowników zawodów, nie mających z kuśnierstwem nic wspólnego. Z powodu elastyczności ustawy przemysłowej, otrzymują ludzie zawodowo niewyszkoleni, praktykanci wprost, karty rzemieślnicze, a od starych majstrów żąda ta sama ustawa złożenia sztuki mistrzowskiej. Każdy majster zostaje obecnie wykorzystany przez robotnika i klijenta. Sami nie staramy się utrzymywać zawód na należytym poziomie. Zakradają się ostatnio różne anomalje, tkóre wywołują bardzo często przykre skutki. Mam w tej chwili na myśli bawienie sie w rzeczoznawcę, pomimo, że się nie jest do tego powołanym, ani ku temu odpowiednio wykwalifikowanym. Jest cały szereg ujemnych i bardzo szkodliwych momentów, które trzeba i można bezwarunkowo usunąć, ale do tego jest potrzebna w pierwszym rzędzie silna organizacja. Musimy raz na zawsze się wyzwolić z tej apatji która nas w niemożliwy sposób opętała i interesować się więcej organizacją, cechem. Należy przedsięwziąć krok ostrej walki ze szkodnikami, których trzeba nareszcie wyplenić. Szkodliwem jest dla każdej sprawy tylko między sobą prywatnie narzekać na stosunki i t. d. To są tylko gadaniny puste, bez celu i echa. Jako jednostka nikt nic nie potrafi zrobić, natomiast wszyscy razem potrafimy dużo dobrego zdziałać. Trzeba przyjść na zgromadzenie i tam w spólnie z innymi kolegami radzić, żądać, stawiać wnioski, interpelować, oto jest praca realna, zdrowa, która może być uwieńczona dobrym rezultatem. Nikt nam nie pomoże, jeżeli sobie sami nie pomożemy. Jeżeli się komuś zdaje, że organizacjj nie potzebuje, lub od takowej jeszcze nic nie miał, to na to jest krótka odpowiedź: Niewiadomo, w jakiem położeniu byś się znajdował, gdyby organizacji nie było. Tylko organizacja jest jedynem obrońcą naszych żywotnych interesów. Musimy się bezwarunkowo więcej interesować orgtnizacją, gdyż los jej jest ściśle związany z naszym losem. A więc przyjdź, kiedy cię organizacja woła, jak żołnierz narozkaz. Nie czekaj, aż Cię los do tego zmusi gdyż może wtedy być zapóźno! *J. Kandel*

Porada prawna

Panu STa. Ja. w Bu.-Zd. — Posiadanie karty rzemieślniczej ani nawet karty przemysłowej, wydanej na podstawie przepisów prawnych austrjackich, nie uprawnia do trzymania uczni (praktykantów) po dniu 15 grudnia r. ub. Nalaży żdać egzamin mistrzowski. Dla samodzielnych rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze są przewidziane specjalne ulgowe egzaminy. Należy wnieść podanie do właściwej Izby Rzemieślniczej z prośbą o przypuszczenie do ulgowego egzaminu mistrzowskiego.

Przynależenie do cechu nie jest wymagane, gdyż obecnie nie cechy egzaminują, lecz Izby Rzemieślnicze, względnie specjalne komisje mianowane przez Izby.

Panu Wł. Pe. w Po. — W myśl art. 144 ustawy przemysłowej kazdy, kto rozpoczyna samoistne prowadzenie rzemiosła, winien wykazać się dowodem uzdolnienia. W tym względzie ustawa nie przewiduje żadnych wyjątków. Jeżeli zatem owa właścicielka składu otwiera warsztat rzemieślniczy, a to — bez względu na to, że posiadała juz przedsiębiorstwo handlowe, musi wykazać się dowodem uzdolnienia stosownie do art. 145 wyżej cytowanej ustawy. Jeżeli tego nie uczyniła i produkuje towary po kryjomu, to należy zgłosić do władzy przemysłowej I. instanji odpowiedni wniosek, celem wdrożenia dochodzeń i ewentl. wydania zakazu uprawiania rzemiosła.

W. O. P. w B. — Przeciw decyzji Izby Rzemieślniczej odwołać się można do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Przemysłowy. Uważamy jednak, że odwołanie to będzie ołma skuteczne.

Najlepiej jeżeli Pan Zarejestruje się jako samodzielny rzemieślnik w Magistracie względnie w Starostwie Powiatowem z powołaniem się na art. 146 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. nr. 53, poz. 468) prosząc, by władza wojewódzka uznała kwalifikacje Pana za wystarczające i wydała kartę rzemięślniczą.

Panu J. Net. w So. — Należy wnieść podanie do Starostwa Powiatowego o wydanie karty rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć list czeladniczy, oraz dowody conajmniej 3-letniej pracy w charakterze czeladnika Świadectwa muszą być przez władzę miejscową potwierdzone. Podanie należy ostemplować i to znaczkiem nominalnej wartości. 3 zł oraz od każdego załącznika 50 gr.

Dla Odzieży.

Gdy Odzież abonujemy
Co czynić możemy,
By wiernie przy niej stać
I o rzemiosło dbać.

Zrozumieć nam trzeba
Krawiectwa potrzeba,
Dla krawca każdego
Pisma dobrego.

Bo dobre rada fachowa
W Odzieży się chowa,
Podajmy tą wiedzę
Każdemu koledze.

Za jej starania
Dać jej dowód uznania,
By przez wspólne abonowanie
Dać jej wdzięczności uznanie

Edward Arczyński
Krawiec z Pomorza.

List Janka z Buku.

Kochaną Redakcjo!

W tych dniach wpada do mego warstatu bez tchu pewna młoda panienka i woła: „Widzi majster tam naprzeciw tego młodego człowieka w granatowej marynarce, który tak szybko ucieka? Pomóż mi pan go złapać — bo chciał on mnie pocałować!“

Jako człowiek, który przeszedł różne życia koleje gładzę sobie wąs i powiadam: „Pomaleńku, panienku, pomaleńku! Niechaj sobie ucieka! Tak młoda i powabna osóbka jak pani znajdzie sobie napewno innego do całowania!“

Moja żona gniewa się na mnie od dwóch dni. Przedwczoraj dostałem list od mojej kuzynki, z którą sobie dobrze żyję. Jest to coprawda starsze, ale inteligentne młode dziewczę i pisujemy sobie o różnych możliwych i niemożliwych rzeczach.

Powód, że żona moje jest na mnie zła był następujący:

Kuzynka moja napisała znów raz list do mnie Zupełnie osobiście do mnie adresowany. Naturalnie, jak zwykle otwiera go moja żona.

Żona moja czyta i czyta, co kuzynka mi pisze. Może pomyśli kochana redakcja i drodzy koledzy, że kuzynka moja napisała w liście coś złego o mej żonie? Boże uchowaj! Nie złości jej też treść listu, ale jedynie dopisek, który brzmi: „Kochana Julcia! Nie szkodzie że list otworzyłaś i przeczytałaś, nie zapomni jednak Jankowi również go pokazać.

Tak, tak każdy nosi swój krzyżyk tu na ziemi — chodzi jedynie o to, jak się go nosi.

Pokrywka chciał kazać sfotografowanie swe bliźnięta. Chciał mieć tak piękny mały obrazek z nich. Pokrywka udaje się z familją do fotografa.

„Panie fotografje, co kosztują zdjęcia!“

„Pierwszy tuzin kosztuje dziesięć złotych, drugi tuzin sześć złotych“.

„To proszę o jedną dwunastą tuzina z drugiego gatunku“.

Przy takich marnych czasach nie zawadzi mieć trochę szczęścia. Tak opowiadał mi pewien z moich klijentów przy przymiarze, że stał się nagle bardzo bogatym....

„Jakim sposobem?“ zapytuję go niedowierzająco.

„Przez naftę“.

Indeguję go sceptycznie dalej. „Jakżej można w epoce elektryczności stać się przez naftę bagatym?“

„Bardzo prostym sposobem. Ciotka moja zapaliła ogień w piecu przy pomocy nafty“.

Z czem się polecam łaskawej pamięci Naukowej Redakcji.

Janek z Buku.

Krawiec patrjota oznaczony krzyżem zasługi.

Władysław Tata, krawiec w Wielichowie, otrzymał bronzowy krzyż zasługi, za zasługi położone w czasie powstania w Wielkopolsce.

Udzielanie zleceń wojażerom.

Zawsze słyszymy skargi kolegów, że pomimo wszelkiej ostróżności przy udzielaniu zleceń wojażerom nie otrzymują przy dostawie tego, co zamowili. Jaki jest powód tego? Zazwyczaj okoliczność, powierzchownego tylko przeczytanie karty zamówieniowej. Każdy mistrz krawiecki powinien kartę zamowieniową przeczytać w obecności wojażera przed jej podpisaniem. Przy oddawaniu zleceń podróżującym należy mieć na uwadze następujących osiem punktów:

1. Niezłomna siła woli powinna przeciwstawić się najwięcej wygadanemu podróżującemu aby nie pozwolić się uwieść do zamówienia rzeczy niepotrzebnych lub w ilościach za wielkich.

2. Gdy na mocy głębokiego namysłu zdecydujemy się na udzielanie wojażerowi zamówienie należy kartę zamówieniową we wszystkich jej częściach dokładnie przeczytać.

3. Gdy treść jej nie jest zupełnie jasną, względnie gdy z innych powodów nam nie odpowiada, nie należy zamówienia podpisywać.

4. Ustne umowy, dotyczące korzystniejszych warunków dostawy nie są obowiązujące, temsamem bezwartościwe i należy ich unikać.

5. Wszystkie zapiski podróżujących na karcie zamówieniowej należy poddać bacznej kontroli i to odnośnie ilości, znaczeń jakości, cen, czasu dostawy a przedewszystkiem odnośnie **czasu płatności.**

6. Przed podpisaniem wypełnionej karty zamówieniowej należy zapiski jescze raz dokładnie przeczytać. Na rozmowę prowadzoną równocześnie przez wojażera nie należy zważać ale całą uwagę należy skoncentrować na kontrolę karty zamówieniowej.

7. Gdy istniały wątpliwości co do jasności i jednoznaczności zapisków należy pozostawić kartę zamówieniową tak długo bez podpisu. aż wszystkie zapiski przeprowodzone zostaną podług życzenia. Gdyby się koniecznemi okazały zmiany istotne, należy żądać wystawienie nowej karty zamówieniowej.

8. Szczególną ostróżność należy zachować przy udzielaniu zleceń firmowych nieznanem lub nowo powstałem. *Eler.*

Rzemieślnicza służba gospodarcza.

W życiu gospodarczem odgrywają się zdarzenia, jakie podzielić można na zdarzenia leżące obrębem siły wpływu świadomia ludzkiego oraz zdarzenia, na które wpływa czynna służba gospodarcza. Nowoczesny przemysł i nowoczesne rzemiosło — zawody, które dawniej miały dostatnie dochody z koła wiernych klijentów — zostały dziś włączone w nieskończoną tkaninę narodowego i międzynarodowego życia gospodarczego. Okoliczność ta zmusza przemysł i rzemiosło, aby pilnie śledziły wszystkie przejawy życia gospodarczego. Zawsze

jeszcze znaleść możemy wielu rzemieślników, nie udzielających się życiu gospodarczemu, nie wychodzących poza ściany swego warsztatu. Nie interesują ich artykuły ekonomiczne, jakie przynosi prasa codzienna. Stoją oni na stanowisku małostkowem, że nie obchodzą ich nic rzeczy, odgrywające się poza obrębem ich własnego zakresu zawodowego. Zapominają oni jednak przy tem, że zabezpieczenie egzystencji stanu zawodowego może nastąpić jedynie z punktu widzenia wyższego obserwatorjum gospodarczego. Zew, głoszony przez prasą zawodową „Czytajcie więcej artykułów gospodarczych!" jest bardzo realnym dla rzemiosła w szczególności. Przewroty w życiu gospodarczem są ogromne i ciągle postępują naprzód. Aby dziś prowadzić zakład rzemieślniczo-przemysłowy z duchem czasu trzeba znać techniczne i kupieckie ustawy służby gospodarczej. Dziś poprostu koniecznością jest, aby każdy rzemieślnik mógł prowadzić dyskusję o racjonalizacji i o rynku kapitałów, o sprawach reklamy, o konjunkturze itd. bo z tych rzeczy wynika byt lub niebyt rzemiosła. Gdzie znajduje rzemieślnik dane dotyczące służby gospodarczej? W artykułach gospodarczych prasy codziennej, piszącej na temat ogólnego położenia gospodarczego i w prasie zawodowej, ktora traktuje zagadnienia gospodarcze szczegółowego punktu widzenia danego zawodu. Należy mieć szacunek do tych kół rzemieślniczych, które opierają swój zawód podług starego wzoru na doświadczeniu życiowem. Jednak kto chce wyjść z ograniczonego zakresn swego warsztatu, kto chce iść naprzód i osięgnąć cel. ten musi mieć wgląd w całokształt rozległego pola gospodarki krajowej, ten musi wykonywać służbę gospodarczą.

Dr. L. Rz.

Rzemieślnik, pająk i pajęczyna!

Człowiek chcący przedostać się, z jednego miejsca na drugie, przez jakąś przepaść, to stara się w odpowiedni sposób coś takiego sporządzić by bezpiecznie tędy przejść czyli buduje most. Pająk chcący dostać się z jednego miejsca na drugie sam ze siebie snuje pajęczynę.

Snuje nici tak długie, dopóki nie dostanie się tam gdzie chciał.

Uspiech każdego człowieka, zależy od tego co dobrego w swoim życiu zdziałał wydał ze siebie, jakie wartości zostawił na tej drodze którą przeszedł, o ile był intenzywnym.

Ani nauka, ani zdolność, sami przez się nie twierdzą o fortunie człowieka, co świadczy doczesna praca i dosięgnięte resultaty.

Wie o tem każdy, gdy n. p. przyjdzie do warsztatu prosić pracy. Tam przedewszytkiem pytają, gdzie, u ukogo się uczył, co do tego czasu umie robić, jaką praktykę ogólnie w tym zawodzie posiadamy.

Człowiek nie ma skrzydeł, żeby w najszybszym czasie gdzieś zalecieć, ale może pobudować most z pracy jaką w życiu spełnił dla siebie i drugich, człowiek jak pająk musi snuć ze siebie pajęczynę z pracy swego życia a ona da możliwość osiągnąć upragnione stanowisko.

O wartość człowieka, świadczy jego ubiegła praca i osiągnięte z niej skutku, jakiemi może się poszczycić a tą nicią jest charakter.

Zadanie które nie jest wypracowane, wprowadzone w czynność nie ma żadnej wartości. Zadanie spełnione n. p. zbudowany dom, gotówka świadczy o dobrej przeszłości.

Społeńczeństwo osądza ludzi po ich czynach których dokonali.

Pismo święte uczy że dom zbudowany na skale jest niezniszczalnym. Tą skałą dla człowieka na której buduje swoje życie, jest dobry postęp i pozytywna praca.

Jak dla jednostki, podstawą życia jest dobra praca, tak dla narodu historja. Po czynach krytykuje człowiek człowieka tak po historji narody narodów. Więc budować budowę na twardej skale żeby była niezniszczalną, na pracy i czynach rzeczywistych.

W. Huryn.

Tani klijent.

A! dzień dobry panie mistrzu co pan tak rachuje,
Czy przypadkiem kamienicy pan nie kupuje?
Bo to panie krawcy zawsze tylko narzekają
Ciężkie czasy, bezrobocie zawsze powiadają.
A ja, panie tego roku już czwarte ubranie
Dałem uszyć sobie na wsi, bo tam zawsze taniej.
Przyjdź do krawca w jakiem mieście on ci zaraz gada;
Od fasonu, za podszewkę, za guziki i to cała rada.
Ja przychodzę panie na wieś do dobrego krawca,
Ten raz zmierzy, raz popatrzy i cała parada.
I robotę taniej daje, nie jak krawcy w mieście,
Odejmuje i dodaje potem krzyknie dwieście — zł.
O naprzykład to ubranie jest na wsi robione,
Nie widzę w nim nic takiego jakie ma złe strony,
Surdut, spodnie, kamizelka, wszystko takie same
Przecie leży niech pan — patrzy wszystko jak ulane,
Ja też patrzę, zdaje mi się, że widzę pajaca
Jaki stawią za wystawa. W kółko się obraca.
Patrz pan! Patrz pan! jak wyglądam
Pan wie co mu dałem?
A faktycznie tak wyglądał jak chiński mandaryn.

Zbaraż L. S. 1931.

Druk: Zakłady Graficzne, Leopold Nowak, Królewska Huta, ul. Dąbrowskiego 45.